



Spasimir Domaradzki

## Bulgaria: w poszukiwaniu formuły władzy

Chociaż od wyborów parlamentarnych minęło już ponad czterdzieści dni, do dzisiaj prezydent nie wręczył mandatu do utworzenia rządu zwycięskiej partii GERB. Przedłużający się okres administrowania krajem przez rząd techniczny Gyłyba Donewa stanowi istotną przeszkodę dla efektywnego funkcjonowania państwa. Brak możliwości znalezienia formuły koalicyjnej, która pozwoliłaby wyjść z politycznego impasu, blokuje sprawną realizację politycznych priorytetów i prowadzi do nadmiernego wzrostu pozycji prezydenta Rumena Radewa. Do pilnych kwestii, z którymi muszą zmierzyć się nowy parlament i rząd, należą: uchwalenie budżetu, przystąpienie do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), strefy Schengen oraz strefy euro, modernizacja bułgarskiej armii czy też sprostanie wyzwaniom gospodarczym wywołanym przez wojnę w Ukrainie.

Od wyborów z 2 października 2022 r. minęło już ponad czterdzieści dni, a prezydent Bułgarii Rumen Radew jeszcze nie rozpoczął formalnie procedury tworzenia nowego rządu przez powierzenie pierwszego mandatu do utworzenia rządu partii byłego premiera Bojko Borisowa – Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (Граждани за европейско развитие на България, GERB). Formalnie prezydent nie narusza Konstytucji, gdyż art. 99 (1) bułgarskiej ustawy zasadniczej stanowi, że prezydent „po konsultacjach z klubami parlamentarnymi powierza kandydatowi na Prezesa Rady Ministrów, wskazanemu przez największy liczebnie klub parlamentarny, utworzenie rządu”, i nie precyzuje ram czasowych, w jakich ten proces powinien nastąpić.

W obecnej sytuacji prezydent nie śpieszy się z powodu politycznego klinczu, w jakim znalazły się ugrupowania reformatorskie: Kontynuujemy Zmianę (Продължаваме промяната – KZ) oraz Demokratyczna Bułgaria (Демократична България – DB) i „starego systemu”: GERB, Ruch na rzecz Praw i Wolności (Движение за права и свободи – DPS) oraz Bułgarska Partia Socjalistyczna (Българска Социалистическа Партия – BSP) po niedawnych, bo już czwartych w ciągu niecałych dwóch lat wyborach. Wyniki kolejnych wyborów pokazują głęboki podział bułgarskiej sceny politycznej wokół kwestii zmiany lub utrzymania modelu uprawiania polityki utożsamianego z trzykrotnym premierem Borisowem, który doprowadził do społecznych protestów w 2020 r. (zob. [„Komentarze IEŚ” nr 702](#)).

Obecnie żadna ze stron nie jest w stanie utworzyć większości w parlamencie. Jednocześnie w mocno spolaryzowanym społeczeństwie partie polityczne zdają sobie sprawę z wysokiej ceny, jaką przyjdzie im zapłacić za radykalne odejście od głoszonych przez siebie programów przez ewentualną współpracę z politycznymi oponentami. Nie przypadkiem od razu po ogłoszeniu wyników wyborów z 2 października 2022 r. ugrupowania reformatorskie (KZ oraz DB) ogłosiły, że w żadnym wypadku nie wejdą do koalicji z partiami GERB czy DPS.

W chwili obecnej prezydent Radew zwleka z rozpoczęciem procedury wręczenia mandatu, oczekując na sygnał ze strony GERB o gotowości utworzenia rządu. GERB może jednocześnie uznać, że w przypadku niemożności utworzenia rządu zwróci mandat prezydentowi. Wtedy, zgodnie z Konstytucją, prezydent wręcza mandat partii, która w wyborach osiągnęła drugi wynik wyborczy, czyli KZ. Jeśli również druga partia nie będzie w stanie utworzyć rządu, prezydent może wręczyć mandat jednemu z kolejnych ugrupowań w parlamencie. Fiasko trzeciej próby utworzenia rządu oznacza rozwiązanie parlamentu, powołanie rządu technicznego i rozpisanie kolejnych, piątych wyborów w ciągu dwóch lat. Obecny rząd techniczny funkcjonuje w Bułgarii od początku sierpnia (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 685](#)), a jeśli nie powstanie koalicja rządowa, będzie rządził co najmniej do lutego bądź marca przyszłego roku, kiedy odbyłyby się kolejne wybory.

**Pomysły na władzę.** Wszystkie ugrupowania polityczne zdają sobie sprawę z politycznego klinczu, w jakim znajduje się Bułgaria. Najwięcej na politycznym pacie próbuje zyskać skrajnie nacjonalistyczny i promoskiewski



lider ugrupowania Odrodzenie (Възраждане) Kostadin Kostadinow, którego partia podwoiła swój wynik podczas ostatnich wyborów. Jest to również jedyny polityk, który podczas spotkania z prezydentem zadeklarował gotowość do utworzenia rządu. Otwarcie powielający rosyjską propagandę i żerujący na kryzysie politycznym Kostadinow zarzuca wszystkim ugrupowaniom prozachodnią marionetkowość i dąży do budowy swojego wizerunku jako jedynego obrońcy Bułgarii. Chociaż pozostałe ugrupowania odcinają się od perspektywy współpracy z nim, należy pamiętać, że Borisow ma doświadczenie zarówno w formalnej, jak i nieformalnej współpracy z ugrupowaniami nacjonalistycznymi.

Biorąc pod uwagę skomplikowaną sytuację gospodarczą i geopolityczną, utworzenie rządu jest zadaniem nie tylko trudnym, ale i ryzykownym politycznie, z czego doskonale zdaje sobie sprawę Bojko Borisow. Były premier mógłby utworzyć rząd z ugrupowaniami, które utożsamiane są z modelem jego rządów (DPS, BSP oraz Bułgarski Postęp – Български Възход), przy cichym poparciu partii Odrodzenie, lecz wie, że w takiej sytuacji nie tylko zostanie obciążony oskarżeniami o powrót modelu kleptokracji, ale będzie musiał również ponieść odpowiedzialność za kryzysową rzeczywistość. Wydaje się więc, że dla Borisowa optymalnym scenariuszem byłoby utworzenie tzw. „koalicji euroatlantyckiej” – ugrupowań o jednoznacznie prozachodniej orientacji, do których należą Kontynuujemy Zmianę oraz DB, a także formalnie GERB oraz DPS. Taka koalicja rozmyłaby granicę między partiami „starego systemu” (GERB i DPS) oraz reformatorskimi (KZ i DB). Pozwoliłaby również Borisowowi zastosować taktykę neutralizacji przeciwników politycznych przez współpracę, co już niejednokrotnie mu pomagało. Równocześnie taka koalicja wyciszyłaby społeczne protesty i oczekiwanie zmian. Obecne działania byłego premiera pokazują, że gotów jest na wiele, aby osiągnąć ten cel. Wystawił do pierwszego szeregu bliskich współpracowników, świadomie usuwając się w cień, używa łagodnej retoryki i jest gotów nawet zgodzić się na prace nad reformą wymiaru sprawiedliwości. Partie reformatorskie – świadome pułapki – nadal jednak odmawiają możliwości podjęcia rozmów na temat ewentualnej koalicji.

KZ oraz DB zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa narracji GERB, która dążyć będzie do obarczenia winą partii reformatorskich za brak rządu w Bułgarii. Stąd gotowość tych ugrupowań do utworzenia rządu mniejszościowego, który szukać będzie poparcia dla realizacji konkretnych polityk. Doświadczenia ostatnich miesięcy pokazują jednak, że taka formuła nie ma racji bytu na dłuższą metę, gdyż partie „starego systemu” będą wykorzystywały każdą okazję do osłabiania KZ i DB.

Pojawiają się również pomysły zorganizowania rządu eksperckiego, którego twarzą stałoby się jedno z mniejszych ugrupowań w parlamencie, ze wskazaniem na DB lub BSP – którym to prezydent mógłby wręczyć mandat w trzeciej kolejności. Jednak taka możliwość również wymaga współpracy między reformatorami a partiami systemowymi, co dla KZ czy DB byłoby niekorzystne. Co więcej, newralgiczna sprawa powrotu do głosowania papierowego w wyborach parlamentarnych, którą popierają ugrupowania „starego systemu” (GERB, DPS oraz BSP), stała się powodem kolejnego konfliktu. KZ nakreśliło nową czerwoną linię, uznając, że jeśli BSP przyczyni się do powrotu do głosowania papierowego, nie będzie możliwości rozmów koalicyjnych. Ten ruch KZ dodatkowo zmniejsza szanse na znalezienie formuły większości w parlamencie.

**Republika prezydencka.** Obecna sytuacja polityczna jest najbardziej korzystna dla prezydenta Radewa. Z jednej strony, jeszcze przed wyborami, narzucił on rządowi tymczasowemu narrację, która jednoznacznie obarczała winą ugrupowania reformatorskie, a obecnie akcentuje konieczność zwrócenia uwagi na kwestie „biedy, kryzysu, inflacji”<sup>1</sup>. Jednocześnie w obecnej sytuacji prezydent skoncentrował w swoich rękach możliwość kontroli władzy wykonawczej. Na arenie międzynarodowej jako jedyny w tym momencie reprezentant władzy wykonawczej wybrany w wyborach, prowadzi swoją politykę zagraniczną, którą cechuje cichy dystans wobec zachodnich inicjatyw.

Pierwszym istotnym tematem głosowania po ukonstytuowaniu się nowego parlamentu była ustawa wyrażająca zgodę na pomoc wojskową dla Ukrainy. Dla Borisowa był to również ważny krok, który pozwalał mu powrócić do łask zachodnich sojuszników, oraz próba zbliżenia z partiami reformatorskimi. Niepewna natomiast pozostaje

<sup>1</sup> <https://www.24chasa.bg/bulgaria/article/12796383>



realizacja tej ustawy, gdyż obecny rząd techniczny nominowany jest przez prezydenta, który był jednoznacznie przeciwny udzieleniu takiej pomocy.

Polityczny klincz bezpośrednio wpływa na skuteczność działania bułgarskich władz na arenie międzynarodowej. Choć rząd techniczny walczy o włączenie Bułgarii do strefy Schengen, to niestabilność polityczna nie pomogła w dążeniu Sofii do przystąpienia do strefy euro czy Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Partie obecne w parlamencie nie są w stanie również uzgodnić formuły przyszłorocznego budżetu, co zaczyna piętrzyć poważne problemy przed bułgarskimi władzami.

**Wnioski.** Pierwsze głosowania nowego parlamentu pokazują, że o utworzenie rządu będzie bardzo trudno bez ustępstw któreś ze stron. Rozbieżność między polityczną retoryką a praktycznymi działaniami partii sugeruje, że bułgarską scenę polityczną zdominowała daleko posunięta nieufność, wynikająca ze świadomości ostrego konfliktu na scenie politycznej między partiami starego systemu i reformatorami oraz konieczności pokonania politycznych oponentów. W tej sytuacji głównym celem ugrupowań politycznych jest zajęcie stanowisk, które umożliwią im jak najlepszą pozycję wyjściową w ewentualnych kolejnych przedterminowych wyborach na początku przyszłego roku. Takie pragmatyczne i wycofane podejście komplikuje dodatkowo możliwość znalezienia porozumienia.

Paraliż modelu parlamentarnej demokracji zachęca do poszukiwania alternatywnych modeli politycznych. Nawet jeśli badania opinii publicznej Gallup International wskazują na niechęć prawie połowy Bułgarów do skoncentrowania władzy w rękach jednej osoby, to nieudolny system parlamentarny dostarcza argumentów zwolennikom centralizacji władzy oraz ugrupowaniom nacjonalistycznym i antydemokratycznym.

Przeciągający się kryzys polityczny stanowi przeszkodę w realizacji działań o fundamentalnym znaczeniu dla Bułgarii, takich jak modernizacja sił zbrojnych, kwestia energetyczna i wejście do strefy Schengen, euro czy OECD. Niestabilność polityczna w Bułgarii jest niekorzystna również dla NATO oraz UE, których Bułgaria jest członkiem.